Nr 165 NALEŻYTOŚĆ P… OPŁACONA …

Kraków, Piątek 23 Lipca 1926.

Rok XLV.

…OWA REFORMA

Pronumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·—

Cena numeru 20 gros…

Adres Redak…
ul. Jagielloń…
Telefon 41. Mię…
Adres A…
ulica Jagiel…
Telefon …
Nr czeku P. K. O. …

Upadek Brianda

Kraków, 21 lipca.

Dziesiąty gabinet Brianda upadł po niespełna czterech tygodniach trwania. Już poprzednio votum ufności, uzyskane przez ten gabinet przed dwoma tygodniami po wielkiej debacie parlamentarnej, było właściwie votum nieufności. Rząd uzyskał wtedy większość tylko 22 głosami, czyli głosami samych ministrów i podsekretarzy stanu. Zdawało się, że nadzwyczajna energja, z jaką Caillaux zabrał się do pracy, podniesie szanse rządu. Caillaux pewnego dnia poleciał rano do Londynu, zawarł z Churchillem umowę o uregulowanie długów francuskich w Anglji i tegoż dnia wieczorem wrócił do Paryża. W takiem tempie tak wielkich spraw jeszcze nie załatwiano. Co prawda szło tylko o podpisanie umowy, opracowanej żmudnie i pilnie przeszło od roku.

Ale energja nie pomogła. Raczej zaszkodziła. Przestraszono się Caillaux, gdy w ostatniej wielkiej swej mowie parlamentarnej żądał **nadzwyczajnych a szerokich pełnomocnictw** dla siebie. Znakomity minister mówił świetnie, ale nie umiał ukryć dwóch rzeczy: swojej żądzy władzy i pogardy dla tych, od których jej żądał. Pomyślano więc sobie, jakim będzie on gdy otrzyma pełnomocnictwa dyktatorskie, jeżeli jest takim, gdy o te pełnomocnictwa dopiero zabiega.

Taka była myśl a raczej instynkt, którym kierowało się przedstawicielstwo drobnomieszczaństwa francuskiego, gdy w jego im. Herriot, opuściwszy fotel prezydenta parlamentu, wygłosił swą mowę przeciw żądanym pełnomocnictwom.

To niesłychane wystąpienie Herriota oznaczało dla rządu Brianda i Caillaux cios niemożliwy do powetowania. — Nie czekając nawet końca wywodów swego przeciwnika z lewicy, Briand i jego koledzy zaczęli podpisywać swoje dymisje. Mogłaby ich była uratować jedynie prawica. Ale prawica nie kocha i także boi się Caillaux. Jego stanowisko w czasie wojny, za które o mało nie urwał mu głowy Clemenceau, zapomniano mu wprawdzie już dawno Ale nie zapomniano czego innego, mianowicie, że przeprowadził podatek osobisto dochodowy... Ciężkie wspomnienie tego podatku czyniły każdy flirt Caillaux z prawicą zgóry beznadziejnym.

Briand związawszy się z Caillaux, uwiesił sobie zbyt wielki ciężar u szyi. Nawet tak znakomity pływak parlamentarny musiał pójść z nim na dno. Siłą swego wystąpienia wypłynął Herriot. Ale już pierwsze godziny tego zbawcy parlamentaryzmu francuskiego źle wróżyły o jego przyszłości. **Pozbawiony prawdziwego poparcia na lewicy, zwalczany przez prawicę, tylko z największym trudem zdołał** sklecić gabinet, o którym całkiem niewiadomo, czy przetrzyma pierwsze głosowanie w parlamencie. De Monzie, któremu Herriot powierzył tekę skarbu, zapowiedział, że będzie także żądał nadzwyczajnych pełnomocnictw, więc tego samego, za co obalono Caillaux. —

Jest to **nielogiczność zbyt jaskrawa**, aby ją zniósł jasny i prosty rozum romański. Tem mniej możliwą jest ta sztuka z tego powodu, że nastrój wśród mas pogorszył się bardzo znacznie dla parlamentu i dla intrygujących w nim przywóców partyjnych. Od wielu lat po raz pierwszy zdarzyło się, że **do spraw politycznych czynnie wmięszała się ulica.** W chwili obalenia Brianda przyszła ona przed parlament i tylko wytężonym wysiłkom policji udało się zatrzymać ją na progu tego uświęconego gmachu. Herriota obrzucano grudkami ziemi, gdy jechał do prezydenta republiki. **Są to złe znaki.** Ulica burzy się. Zjawisk inflacji i deprecyacji pieniądza nie rozumie ona jeszcze w całej pełni. Tem bardziej ją drażnią i irytują. Dość powiedzieć, że zaczęto insultować cudzoziemców. Tychsamych etrangerów, którzy według oficjalnej statystyki francuskiej przynoszą Francji przeszło pięć miljardów złotych franków rocznego dochodu. Od stu lat Paryżanie wytworzyli sobie specjalną kulturę grzeczności i uprzejmości wobec cudzoziemców, jako owiec z długą i miękką wełną, która szybko odrasta. Znaczy to bardzo wiele, że nastrój mazrywa dzisiaj z tą starą i rozumną tradycją i zwraca się przeciw cudzoziemcom.

Tymczasem **frank zaczął nanowo swój taniec.** W ciągu następnego dnia po upadku Brianda obniżył się odrazu o szesnaście procent. Funt szterling dochodził przed kilku dniami do 240 a dolar do 55 franków. Rozwartą pod nogami przepaść bankructwa zaczynają widzieć już teraz nawet najdrobniejsze gospodynie paryskie. Stąd nagły wzrost zdenerwowania i niepokoju. Lud paryski ma swoje tradycje, zna on sposób budowania barykad i wie, gdzie się je stawia. Na razie **nie wie jeszcze tylko przeciw komu należy je wznosić.** Lecz faszyści z jednej a komuniści z drugiej strony pracują usilnie nad wypełnieniem tej luki w samowiedzy ludu paryskiego. Widmo jakiegoś lewicowego czy prawicowego przewrotu opuszcza się nad Francją coraz niżej...

Jest to **kryzys finansowy**, który ma znaczną część swoich korzeni **w kryzysie pol.**, który znowu jest kryzysem warstwy dotąd w republice rządzącej, **kryzysem burżuazji francuskiej.** Rozbiła się ona. Utraciła zdolność wytwarzania w chwilach ciężkich jednej wspólnej myśli i kierowania się nią. Zapanowało wśród niej hasło — ratuj się kto może. Pod tem hasłem nowobogacze fransuscy wywieźli już dawno z ojczyzny przeszło dziesięć miljardów franków w złocie i ukryli je w bankach zagranicznych przed oczekiwanymi podatkami i daninami zarówno jak przed dewaluacją franka. Teraz zaś pospiesznie wywożą resztę.

Burżuazja francuska utraciła zdolność posługiwania się parlamentarną maszyną. Stąd tak zwany kryzys parlamentaryzmu, w którym jest akurat tyle samo logiki, co byłoby w „kryzysie termometru", o którym krzyczałby rozpaczliwie człowiek w wysokiej gorączce...

(s f).

Plany finansowe De Monziego

Nadzwyczajny podatek majątkowy i inflacja — Burzliwe posiedzenie Rady gabinet

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 lipca. Wczorajsze posiedzenie Rady gabinetowej, które **trwało 4 godziny, przerwano nagle**, zanim powzięto jeszcze uchwały. W kołach politycznych utrzymują, **że minister finansów, De Monzie, zrażony przebiegiem obrad, chciał natychmiast zgłosić swą dymisję** i zaniechał tego zamiaru dopiero na usilne prośby Herriota.

O finansowych zamierzeniach De Monziego powiadają, że myśli on wprowadzić **nadzwyczajny podatek majątkowy**, a na razie zgodziłby się na **powiększenie obiegu bankuotów**, czyli inflację.

Twierdzą również, że plan wprowadzenia podatku majątkowego napotka w senacie **na bezwzględny opór.** W każdym razie sądzą, że rząd Herriota może otrzymać w Izbie zaledwie **kilka głosów większości** i to tylko z wielką trudnością.

Rada gabinetowa ustaliła, że wykazy **Banku Francuskiego** mają być ogłaszane **co czwartek.** Postanowiono również z pożyczki Morgana wypłacić dodatki drożyźniane urzędnikom, u których panuje **ogromne rozgoryczenie.**

W Paryżu rośnie wzburzenie

Nowy spadek franka wywołał zamieszki. — Pogłoski o dyktaturze finansowej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 lipca. Dalsza dotkliwa zniżka franka, wyrażająca się w notowaniu 242.50 za 1 funt szt. wywołuje **powszechne rozgoryczenie.** W dniu wczorajszym stała się **giełda widownią niebywałe burzliwych scen.** Natłok przed gmachem giełdy był tak wielki, że **musiała wkroczyć policja**, celem utrzymania porządku. **Nastrój w mieście jest wysoce podniecony**, a pogłoski o rzekomych zamiarach rządu powiększają ogólne zamięszanie.

W niektórych kołach mówi się znów o **finansowej dyktaturze gen. Weygenda.** Są to echa pogłosek, rozszerzanych przed kilku tygodniami, gdy **Caillaux z zamiarem podobnej dyktatury szukał zbliżenia do gen. Weyganda.** Wiadomość, że w niektórych **sklepach i kawiarniach nie chciano przyjmować waluty frankowej**, wywołała **niesłychane oburzenie wśród publiczności.**

Kapitał angielski w Banku Polskim?

Warszawa, 21 lipca. (AW). Dzisiejszy „Moment" podaje sensacyjną wiadomość o prowadzonych z angielskiem konsorcjum przez rząd polski rokowaniach o odstąpienie temu konsorcjum **50 procent udziału akcyj Banku Polskiego.** Konsorcjum angielskie pragnie wzmocnić **kapitał zakładowy Banku Polskiego** także poza **własnemi wkładami i zamierza pośredniczyć pomiędzy sferami gospodarczemi Ameryki a Polską** w sprawie pożyczki **200 miljonów dolarów dla państwa polskiego.**

* * *

Ile jest prawdy na tej wiadomości, na razie nie wiemy. Nie wydaje się też ona nieprawdopodobną, gdyż rzeczywiście kapitał angielski okazuje od dłuższego już czasu znaczne zainteresowanie Polską. Wzmocnienie Banku Polskiego kapitałem zagranicznym jest bardzo pożądane — to też życzyćby sobie należało, aby ta kooperacja kapitału angielskiego z naszą instyjtucją emisyjną naprawdę i rychło nastąpiła. (Red.).

Pomyślne konjunktury eksportowe dla przemysłu łódzkiego

Łódź, 21 lipca. (AW). W ostatniej dekadzie zaznaczyło się **w eksporcie towarów łódzkich znaczne ożywienie.** Wielkie transporty skierowane zostały **na Węgry**, gdzie **wskutek bojkotu wyrobów czeskich, otworzył się rynek dla łódzkich wyrobów**, głównie dla przędzy. Poważne ilości tkanin bawełnianych wysłano **do Rumunji**, wśród transakcyj eksportowych zwrócił uwagę transport towarów bawełnianych, wysłany **do Szanghaju**, zamówiony przez wysłannika domu handlowego „Polish Chinese Trade Corporation" p. Bizańskiego.

Inwalidzi żydowscy stwierdzają lojalność wobec Polski

Gdańsk, 21 lipca. (PAT). Przez kilka dni obradował w Gdańsku **międzynarodowy kongres inwalidów wojennych żydów**, przy udziale delegatów kilkunastu państw. Podając sprawozdanie z przebiegu tego kongresu, „Gazeta Gdańska" przynosi następujące szczegóły:

„Przedstawiciele Gdańska, obecni na tym kogresie, **starali się doprowadzić do manifestacji niemieckiej**, albowiem przedstawiciel senatu Gdańska, przemawiając imieniem władz wolnego miasta, zaczął się rozwodzić nad **niemieckim charakterem Gdańska**, wyrażając przekonanie, że Gdańsk i nadal pozostanie niemieckim".

Słowa te wywołały — pisze dalej gazeta — **wielkie zdziwienie wśród obradujących, to też z wielu stron posypały się protesty przeciw manifestowaniu niemczyzny na kongresie**, która nie ma absolutnie nic wspólnego z polityką. **Szczególnie żydzi, przedstawiciele inwalidów polskich, protestowali przeciw tym wystąpieniom.**

Delegacja Gdańska zażądała, aby **obrady kongresu toczyły się w języku polskim lub żydowskim**, co też następnie się stało. — Jeden z mowców oświadczył, że jeżeli uczestnicy kongresu domagają się prowadzenia obrad w języku polskim, **to widocznie muszą mieć do państwa polskiego pełne zaufanie, jako lojalni jego obywatele, którym w Polsce źle się nie dzieje.** Polska traktuje żydów, jako obywateli równorzędnych.

Litwę toczy rak przekupstwa

Z funduszu dyspozycyjnego czerpali wszyscy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 21 lipca. Z Kowna donoszą, że ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego wydobyło na światło dzienne **najskrytsze tajemnice byłego rządu.** Przemawiał obecny premjer, Szkezewicjusz, stwierdził on, że b. rząd w czasie od 1 stycznia do 15 czerwca b. r. **z funduszu dyspozycyjnego**, wynoszącego 1 mil. litów, **zdążył wydać 950 tysięcy litów.** Sumy te szły na przekupstwo stronnictw, prasy, działaczy **politycznych i prywatnych osób. Specjalne „dodatki" pobierali kierownicy policji politycznej**, a nawet szef sztabu generalnego, gen. **Ładyga**, zagarnął 4 tysiące litów do swej prywatnej szkatuły.

Te sensacyjne rewelacje wywołały w całym kraju **niesłychane wzburzenie.**

Kontrofensywa wojsk bolszewickich w Chinach

Pekin, 21 lipca. (AW). Walki pomiędzy oddziałami gen. Wu-Pej-Fu, a oddziałami gen. Fenga i armji narodowej, trwają w środkowej części frontu na północny-zachód od Pekinu, ze zmiennem powodzeniem. W kierunku na Hu-Aj-Laj oddziały gen. Wu-Pej-Fu zostały odrzucone, przyczem **armja narodowa przeszła do kontr-ofenzywy**, posunąwszy się **w kierunku na Pekin.** Na froncie linji Nań Kou armja narodowa również posunęła się naprzód, przyczem wzięła do niewoli około 1000 jeńców armji Wu-Pej-Fu. Miejscowe koła wojskowe oceniają jednak sytuację optymistycznie, uważając, że militarnie pozycja armji narodowej jest niepomyślna, a Pekin całkowicie zabezpieczony od ataku, ostatnie zaś sukcesy armji narodowej i oddziałów gen. Fenga, wspieranych przez elementy pro-bolszewickie Chin, należy tłumaczyć częściowemi buntami oddziałów Czin-Lina, które zostały już w zupełności stłumione.

Pekin, 21 lipca. (AW). Donoszą z prowincji południowych, iż gen. Jen-Kaj-Sin, stronnik gen. Wu-Pej-Fu, zmuszony był **pod naporem oddziałów przyjaznych armji narodowej** opuścić stolicę prowincji Hu-Nań, miasto Czań-Sza. O zdobyciu miast zadecydowała **zdrada części wojsk**, które pod dowództwem gen. Czań-Szen-Czi powstały równocześnie z atakiem oddziałów pro-bolszewickich od strony południowej. Gen. Ten-Kaj-Si zmuszony był do ucieczki na kanonierce w kierunku na Jocz-Zou, gdzie zdołał skupić garstkę swoich zwolenników. — Położenie w prowincjach południowych uważane jest za mało pomyślne, gdyż wpływy bolszewickie wzrosły tam ostatnio bardzo silnie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Król rumuński w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 21 lipca. Wczoraj przybył tu **król rumuński.**

Zgon naczelnika „Czeki" Dzierżyńskiego

Moskwa, 21 lipca. (PAT). Komisarz ludowy **Dzierżyński**, przewodniczący najwyższej Rady gospodarczej Unji sowieckiej i prezydent „Czeki", **zmarł nagle w 49 roku życia na udar serca.**

Nareszcie stan normalny na kolejach angielskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Lonyn, 21 lipca. Na kolejach angielskich przywrócono we wtorek **ruch normalny.**

30 osób utonęło w gdańskich kąpielach morskich

Gdańsk, 21 lipca. (PAT). W sezonie bieżącym utonęło dotąd w gdańskich kąpielach morskich **30 osób.** Powodem tych wypadków była przeważnie nieostrożność kąpiących się.

Obfity połów fok

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 21 lipca. Tegaroczny połów fok na morzu Białem dał zdobycz 200.000 sztuk. Jest to najobfitszy plon polowań od dziesiątków lat.

Klęski żywiołowe w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 21 lipca. W środkowych i zachodnich częściach Stanów Zjednoczonych wyrządziły **orkany wielkie szkody. Zginęło 9 osób.**

Koło Ottawy **szaleją ogromne pożary lasów.**

Nagły zgon dyrektora gimnazjalnego w Tatrach

Zakopane, 21 lipca. (AW). Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem telefonem z Hali Gąsienicowej zawiadomiono komisarjat policji w Zakopanem, że na Królowej pod Kopą Magury leżą skostniełe zwłoki turysty. Natychmiast wyruszyła na miejsce ekspedycja w liczbie 6 osób. Okazało się, że są to zwłoki **ś. p. Stanisława Pardjaka, dyrektora gimnazjum państwowego z Myślenic.**

Ś. p. Pardjak, wracając z dłuższej wycieczki, na ostatniem etapie, w drodze z Hali Gąsienicowej do Zakopanego, wskutek silnego przemęczenia doznał **udaru serca i zmarł nagle.**

Zwłoki przewieziono do kostnicy w Zakopanem.

Pierwszy trzeźwy głos z obozu prawicy

Kraków, 21 lipca.

Exposé premjera Bartla przyjęte zostało niemal przez całą prasę, bez względu na różnice partyjne, **przychylnie.** Bo też rzeczywiście premjer Bartel stanął na wysokości zadania — z drugiej znowu strony niektórzy leaderzy prawicowi widzą, że **ustawiczną walką i negacją nie można stworzyć nic pozytywnego** dla państwa, jako całości.

Ogólną sensację wywołał artykuł wstępny „Warszawianki" pod tytułem: „Zamiary rządu", pióra posła **Strońskiego.** Jest to pierwszy głos z obozu przeciwników przewrotu majowego, objektywny i rzeczowy.

Poseł Stroński po wyrażeniu zapatrywania, że **nie należy obawiać się, aby rząd źle użył danych mu pełnomocnictw**, stwierdza, że w oświadczeniu rządu widoczne są **dwie bardzo dodatnie dążności:**

1) Przedewszystkiem chęć utrzymania się **na gruncie prawnym.** Jak tam było, tak tam było. ale „teraz rząd chciałby działać prawnie". „Ogólne dążenie do praworządności jest **niewątpliwe** i niejako poręczone osobistą sumiennością p. prezesa Rady ministrów i niewątpliwie **także innych członków rządu.**

2) **Duży rozmach pracy.** Bezstronnie powiedzieć można, że rząd p. Bartla nie sprawia wrażenia rządu zabiegów w taki, czy inny sposób bstronniczych, że nie widać, aby za cel swój uważał **usadawianie siebie i swoich**, a poszukiwanie walki z innymi, że przeciwnie istotnie zależy mu na pracy państwowej. Zapał w tym względzie jest **niewątpliwy".**

P. Stroński tak kończy swój artykuł, prawdopodobnie pod adresem swoich sprzymierzeńców, nie mogących — zdaje się — zrozumieć rzeczywistości:

„Okres obecny jest prawno-politycznie **wyjątkowy**, nieprawidłowy, przejściowy. Przejściowy ku czemu? Ku prawu lub ku nowym bezprawiom. Rzeczą **rozważnej polityki** jest przyczynić się wedle możności raczej do **kierowania ku prawu**, niż do spychania w bezprawie. I to jest w tej chwili **rozstrzygającem wskazaniem".**

Może wreszcie i inni, wprawdzie … liczni, fanatyczni sekciarze zrozumieją, że **polityka jest rzeczą realną** i nie można jej prowadzić pod kątem widzenia animozji do jednego człowieka.

(s).

Z Sejmu

Warszawa, 21 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm kontynuował dalsze głosowanie nad ustawą o zmianie konstytucji. Przystąpiono do artykułu 11 o prawie dekretowania. Najpierw głosowano nad poprawkami posła Bagińskiego (Wyzwolenie) i innych, aby dać w pierwszym ustępie poprawkę, wyłączającą od prawa dekretowania w czasie rozwiązania Sejmu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. **Poprawka ta upadła 180 głosami przeciwko 165.** Posłowie z Klubu Wyzwolenia podnieśli, iż udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa do zmiany ordynacji wyborczej jest zmianą konstytucji i na to potrzeba większości 2/3 głosów. Marszałek zarządził 10 minutową przerwę, w czasie której zwołał **konwent seniorów**. Po przerwie marszałek zakomunikował: Ponieważ kwestja, która się wyłoniła, okazała się natury nieregulaminowej lecz merytoryczno-politycznej, przeto została przekazana komisji konstytucyjnej, która się niezwłocznie zbierze i zajmie tą sprawą.

Po tem oświadczeniu marszałek przerwał posiedzenie do godziny 3.30.

Niezwłocznie po przerwie, zarządzonej przez marszałka Sejmu, zebrała się sejmowa komisja konstytucyjna dla uzgodnienia artykułu 11-go. W wyniku obrad komisja **nie doszła jednak do uzgodnienia pod względem motywonalnem**, nastąpiło jednak uzgodnienie pod względem formalnym, to jest sposobu głosowania nad artykułem 11-tym i poprawką, zgłoszoną do tego artykułu.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania nad artykułem 8, który **przyjęto w redakcji** ustalonej na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej. Na artykułem 11-tym głosowano według ustalonego na komisji porządku; ponieważ jednak wszystkie wnioski upadły dla braku kwalifikowanej większości, niezależnie od wniosku komisji, **skreślono 1-szy ustęp artykułu 11-go, który mówi o prawie dekretowania** Prezydenta w czasie między kadencjami Sejmu.

Następnie przystąpiono do ust. 2-go tegoż artykułu, który mówi o prawie dekretowania na podstawie specjalnej **ustawy o pełnomocnictwach.**

Ustęp ten, po odrzuceniu poprawki **został przyjęty** w brzmieniu komisyjnem większością 250 głosów przeciwko 95.

Przy ustępie **III-cim** tegoż artykułu, który mówi o sposobie wydawania rozporządzeń, **odrzucono poprawki** w sprawie utworzenia Rady Stanu. Cały zaś ustęp przyjęto bez sprzeciwu.

Również **przyjęto art. 12**, zawierający postanowienia, że wniosek, żądający ustąpienia ministra nie może być poddany pod głos wanie na temsamem posiedzeniu, na którem został zgłoszony.

Art. 13, przenoszący z przyszłego Sejmu na następny prawo rewizji konstytucji, o ile przyszły Sejm będzie rozwiązany przed upływem roku, został również przyjęty bez sprzeciwu.

Art. 14 i 15, zawierające klauzule wykonawcze i termin wejścia w życie ustawy **został przyjęty.**

W ten sposób zakończono drugie czytanie ustawy o zmianie konstytucji.

Trzecie czytanie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej rozprawy **nad ustawą o pełnomocnictwach.** Pierwszy zabrał głos poseł **Chrucki**, który w imieniu **klubu ukraińskiego** oświadczył, że klub jego, występując w obronie parlamentaryzmu, **będzie głosował przeciwko pełnomocnictwom.**

Analogiczne, co do końcowych wniosków oświadczenie złożył poseł **Ballin** (Niezależna partja chłopska). Poseł **Grünbaum** stwierdza, że premjer **Bartel jest pierwszym szefem rządu,** który oświadczył, **że antysemityzm ekonomiczny jest szkodliwy dla Polski** i że z tym systemem należy zerwać. Dlatego też — oświadcza poseł Grünbaum — **klub jego głosować będzie za pełnomocnictwami** ale tylko dla rządu p. Bartla. Poseł **Dąbski** (stronnictwo chłopskie) stwierdza, że przedstawiony na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu przez premjera Bartla **program rządu jest pierwszym programem,** który w należytym **świetle przedstawił rolnictwo,** stronnictwo jego **da rządowi pełnomocnictwa** na podstawie programu, jaki ten rząd przedstawił. Poseł **Bitner** (ChD.) zapatruje się krytycznie zarówno na program jak i działalność nowego rządu. Klub ChD. w stosunku do rządu stanie na stanowisku **twórczej opozycji, dając rządowi pełnomocnictwa tylko co do konieczności państwowych.** Poseł ks. **Dachowski** stwierdza, że klub katolicko-ludowy w wielu punktach aprobuje program rządu, osoba zaś premjera budzi w nim zaufanie. Klub **będzie głosował za wnioskiem komisji konstytucyjnej w sprawie pełnomocnictw.** Jako ostatni zabierał głos poseł **Prystupa**, który zapowiedział, że **będzie głosował przeciw tej ustawie.**

Na tem przerwano dyskusję do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu.

Z Jugosławji

(Polityka zagraniczna wobec Włoch i Bułgarji. — Wieczne ognisko Macedonja. — Bandy w Hercegowinie przeciw Turkom. — Polityka Radicza chłopska a inteligencja).

Polityka zagraniczna Jugosławji spotyka coraz mniej uznania u obywatelstwa tego królestwa. Przy sposobności ratyfikowania układów z Włochami (układy nettuńskie) przekonano się dowodnie, że najistotniejsze interesy ludności dalmackiej zostały pominięte i ludność ta wydana na łup zachłanności włoskiej. Bo nie inaczej, jak tylko „zachłannością" nazwać można wszelkie objawy nienasyconego imperjalizmu włoskiego. Nie dosyć im pozyskania Tyrolu, Istrji i Gorycy, nie dosyć zabrania Rjeki i kilku wysp na Adrjatyku; Włochy chcą za wszelką cenę zdobyć przewodnictwo na — Bałkanie i korzystają z każdego objawu słabości Jugosławji. Zawładnąwszy Albanją, zbliżyły się Włochy do Grecji i nawiązały nowe stosunki z tem państwem, dawniej lekceważonem, i nie dopuszczają do jakiegokolwiek kompromisu z Jugosławją.

Najcięższe są stosunki Jugosławji z Bułgarją zarówno przez wspomnienia niedawnych walk, ale i przez krzyżowanie się obustronnych interesów. Główny przedmiot nieporozumień tworzy Macedonja, którą Serbowie uważają za swoją a Bułgarzy również. Kwestja pochodzenia etnicznego nie jest jasną przy ludności mieszanej i mocno turecczyzną przepojonej, język jest przejściowy, zależnie od bliskości granicy. Lud sam niema świadomości narodowej i jest piłką w rękach polityków i — awanturników. Jugosławja zawiniła, nie poparłszy żądań Bułgarji do uzyskania wyjścia na morze Egejskie. I tak państwa, które powinny żyć w zgodzie sąsiedzkiej, a może nawet w unji politycznej, stoją wrogo naprzeciw siebie, ku pożytkowi interesów greckich i — włoskich.

Ostatnie klęski elementarne a zwłaszcza powódź, która dotknęła posiadłości jugosłowiańskie nad dolnym Dunajem i Sawą, nie oszczędziły i najuboższej prowincji, t. j. Bośni i Hercegowiny. Ale straszniejsza od tej klęski jest grasująca w Hercegowinie górnej banda Piotra Koganowicza, nazwana „batalionem bratobójczym", a mająca na celu „wytrzebienie Turków", jako zemstę za Kosowe pole. Trzeba wiedzieć, że w Bośni a zwłaszcza w Hercegowinie, pewna część ludności jest wyznania mahometańskiego; są to Słowianie (Serbowie czy Chorwaci) w czasach niewoli tureckiej przemocą turczeni, którzy prócz wyznania, nic z Turkami nie mają wspólnego, a mówią — po serbo-chorwacku. Na tych tedy biednych ludzi, spokojnych i pracowitych obywateli i dobrych patrjotów, zagięła sobie banda parol, i wymordowała już przeszło stu dwudziestu muzułmanów od początku istnienia królestwa HSS, a tylko od zeszłego roku dotąd 26 hercegowińskich wieśniaków. Kto uniósł całą głowę, tworzy straszny proletarjat w Mostarze i innych miasteczkach, albo ucieka za morze i szuka kawałka chleba tam, gdzie go znaleźć trudno.

A cóż władza na to? Ponieważ zbóje wzięli sobie za hasło religijną walkę i zemstę za Kosowo, znajdują pobłażliwość u rządu prawosławnego serbskiego i nawet pewną względność w sądach. Świadczy to bardzo niekorzystnie o duchu sprawiedliwości i równouprawnienia obywatelskiego, a jakże daleko do tego, aby Serb, Chorwat, Słowieniec, prawosławny, katolik czy muzułmanin uważali się za braci jako tymsamym językiem mówiący synowie tejsamej ziemi!...

Niema zresztą czasu na zajmowanie się takiemi „drobnostkami", gdzie idzie o wielką politykę i o przewagę tego lub owego stronnictwa. Obecnie sprawa stosunku Radiczowców do radykałów znowu się zaogniła; jeden z ministrów-radiczowców wykreślony został ze stronnictwa swego i tworzy nowe, Stefan Radzicz objeżdża różne okolice kraju, przeważnie nadmorskie i kaptuje ludność do nowych wyborów, ale to źle, że zerwał z inteligencją chorwacką, która stoi twardo na gruncie idei federacyjnej i głosi się rzecznikiem tylko interesów ludowych. Pasicz siedzi w Karlsbadzie i nabiera sił do nowej kampanji jesiennej, i tak znowu w walkach domowych o wpływ i władzę upływać będą miesiące, a ludność nie doczeka się tego, czego się spodziewała od rządów rodzimych. (Prz.)

KRONIKA

Kraków, 21 lipca.

Rozprawa o wypadek kolejowy pod Starogardem

Przed sądem rozjemczym w Gdańsku, w którym zasiądą: p. Herold Koch, generalny konsul, jako prezes, Franciszek Moskwa, jako sędzia polski, p. Schmauch, jako sędzia niemiecki, rozpocznie się dnia 29 bm. rozprawa, mająca orzec ostatecznie o przyczynach wypadku kolejowego pod Starogardem w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1925 r. Rozprawę poprzedził szereg posiedzeń sądu dla dostarczenia dowodów obu stron, dwukrotne oględziny miejsca wypadku, przesłuchanie świadków i wypowiedzenie się rzeczoznawców technicznych, pozwanych przez sąd. Rzecznikiem ze strony polskiej jest radca prokuratorji generalnej, p. Włodzimierz Moderow. Sąd powołał do rozprawy, jako swoich rzeczoznawców technicznych, profesora politechniki, inżyniera dra Wasiutyńskiego z Warszawy i inżyniera Zipsera ze Lwowa ze strony polskiej, dwóch inżynierów ze strony niemieckiej i dyrektora kolei holenderskich, inż. Goesterumsa, jako rzeczoznawcę państwa neutralnego. Rozprawa potrwa kilka dni.

Zamach bombą na G. Śląsku

Jak donoszą z Katowic, w nocy z poniedziałku na wtorek w Wołowcu na Górnym Śląsku podrzucono pod plebanję, w której mieszka ks. Dudek, znany germanofil i brat niedawno zbiegłego po wyroku sądowym szpiega niemieckiego, bombę. Eksplozja była tak silna, że cała niemal plebanja została zniszczona, uszkodzone też są lekko budynki okoliczne. Ks. Dudek doznał tylko silnego wstrząśnienia i kontuzji.

Jak stwierdzono, zamachu dokonano przy pomocy bomby, dość prymitywnie skonstruowanej, jednak o wielkiej sile wybuchowej. Był to kawał rury, przeszło metrowej długości, napełnionej materjałem wybuchowym, jakiego używają górnicy.

Tajemnej nocy w Katowicach podczas obławy policyjnej przytrzymano trzech młodych robotników, z których jeden niósł bombę dynamitową. Podobno zamierzali oni podłożyć bombę pod lokal „Polonji". Bomba zawierała 4 kilogramy dynamitu. W związku z tem aresztowano 8 osób.

Straszna tragedja rodzinna

Z Lodzi donoszą:

Wieś Pokrzywica pod Łaskiem była widownią krwawej tragedji rodzinnej. Tło tragedji było następujące: Mieszkaniec tej wsi, Marcin Kasprzyk, przyjął w swoim czasie na służbę 18-letnią Józefę Staniewską. Od dłuższego czasu Staniewska, kochając się w Kasprzyku, intrygowała przeciw jego żonie, chcąc wywołać rozdźwięk między małżonkami. Ukuła ona plan zbrodni i korzystając z choroby Kasprzykowej, wlała jej truciznę do lekarstwa. Po ciężkich męczarniach Kasprzykowa zmarła. Po jej śmierci Kasprzyk ożenił się ze Staniewską.

Po ślubie Staniewska przyznała się wobec męża do zbrodni z powodu trapiących ją wyrzutów sumienia. Kasprzyk, do głębi przerażony tą wiadomością, zabił siekierą swoją drugą żonę, podpalił dom, a sobie poderżnął gardło brzytwą. Tragedja ta wywołala wielkie wrażenie w okolicy.

OGRANICZENIE WPISÓW NA WYDZIALE LEKARSKIM UNIW. JAG. Dziekanat wydziału lekarskiego uniw. Jag. w Krakowie ogłasza: Wobec ograniczonej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych obowiązuje, podobnie jak w latach ubiegłych przy wpisach na rok szkolny 1926/27 „numerus clausus" na wszystkich latach medycyny: Podania o przyjęcie na I-szy rok i dalsze lata, zaopatrzone w świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia, świadectwo przynależności miejscowej, ewentualnie inne dokumenta, stwierdzające studja odbyte na innym uniwersytecie, należy składać w sekretarjacie dziekanatu lekarskiego w czasie od 1 września do 15 września b. r. Podania po tym terminie wniesione uwzględniane absolutnie nie będą.

Rozstrzygnięcie podań nastąpi po 30 września, co podane zostanie kandydatom do wiadomości przez ogłoszenie na tablicy w uniwersytecie. Ze względu na małą liczbę miejsc wolnych, mogą liczyć na przyjęcie tylko kandydaci, pochodzący z województwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego i mający odpowiednie inne warunki.

WALKA Z GRUŹLICĄ WŚRÓD DZIECI. Polski Komitet pomocy dzieciom posiada w Otwocku sanatorjum dla dzieci gruźliczych. Mieści się w niem 70 dzieci. Ponieważ liczba zgłoszeń o wiele przewyższa ilość miejsc wolnych, więc Polski Komitet pomocy dzieciom zamierza przy pomocy ministerstwa pracy i opieki społecznej sanatorjum to rozszerzyć, co da się uskutecznić po odrestaurowaniu willi „Stanisławówka", znajdującej się obok dotychczasowego sanatorjum Polskiego Komitetu pomocy dzieciom. Da to możność umieszczenia jeszcze 50 dzieci i pozwoli rozlokować je według płci.

Z ŻYCIA PÓŁKOLONIJ W PARKACH KRAKOWSKICH. W roku bieżącym urządzono, jak wiadomo, półkolonje w parku Dra Jordana i Podgórskim. W pierwszem miejscu zapisanych jest 250 dzieci, w drugiem 150. Dzieci przebywają w półkolonjach pod nadzorem opiekunek od godziny 8 rano do 5 wieczorem i dostają na miejscu śniadanie, obiad i kolację.

Podzielono dzieci na grupy, nad każdą grupą wyznaczono dziesiętników. Dzięki trudom pp. Eimana i Nowaka, dziesiętnicy porobili już takie postępy, że prowadzą sami zabawy i gry ze swojemi drużynami.

Komitet półkolonij uzyskał od p. Waissa, utrzymującego pływalnię w parku Krakowskim, wolny wstęp do pływalni i bezpłatną naukę pływania dla pewnej ilości dzieci z półkolonij.

GMINNA ŁAŹNIA LUDOWA. Krakowska gmina izraelicka w ubiegłym roku zrekonstruowała i odnowiła znacznym kosztem łaźnię ludową. Ze sprawozdania, złożonego na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej, okazuje się, że w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 roku korzystało z tej łaźni 155.193 osób. Nadto korzystały za opłatą 20 groszy z tej łaźni dzieci szkół powszechnych i wydziałowych dzielnic VII. i XIII., najbiedniejsze zaś dzieci bezpłatnie. Sprawozdanie to wraz ze złożonem sprawozdaniem technicznem i kasowem z odbudowy łaźni gminnej przyjęła Rada wyznaniowa jednomyślnie do wiadomości.

NOWY PLAC TARGOWY NA DRZEWO. Dnia 12 bm. otwarty został, jak wiadomo, nowy plac targowy na sprzedaż drzewa, desek i t. p. przy ulicy Zabłocie w dzielnicy XXII. Wobec tego magistrat krakowski zakazuje odbywania jakichkolwiek targów, oraz postoju wozów na dotychczasowym placu targowym na drzewo przy ulicy Dietlowskiej nad Wisłą. Nie stosujący się do tego rozporządzenia będą karani grzywnami do 200 złotych, a w razie niemożności uiszczenia grzywny aresztem do 20 dni.

MIESZKAŃCY ULIC KRÓTKIEJ I KRZYWEJ dysłali do redakcji naszego dziennika delegację, która wręczyła nam króciutkie pismo z prośbą o umieszczenie. Czynimy zadość tej prośbie. „Zapytujemy — powiada owo pismo — dlaczego obie wymienione ulice nigdy nie są skrapiane, aczkolwiek właśnie gwałtownie dopraszają się wody, nie są bowiem brukowane, skutkiem czego najlżejszy wiatr unosi tumany kurzu na wysokość drugiego piętra, uniemożliwiając otwieranie okien. Możeby zakład czyszczenia miasta raczył urządzić pokaz nowych samochodów skrapiających, których dotąd na wspomnianych ulicach nikt jeszcze nie widział. Wszak i my płacimy wszystkie daniny i podatki. A może zakład czyszczenia miasta nie wie, gdzie wogóle leżą te ulice? Służymy niniejszą informacją: Tuż poza Izbą handlową i przemysłową, a więc w śródmieściu. Liczenie na deszcz uchodzi w Liszkach, albo innym Pacanowie.

ZAPISKI POLICYJNE. Józefowi Szererowi skradziono z placu Kossaka rower, marki „Royal", wartości 200 złotych.

Emilji Kulowej, zamieszkałej przy ulicy Szwedzkiej, skradziono z mieszkania przez otwarte okno dwie kołdry, wartości około 200 złotych.

ZMARLI:

Ś. P. ZYGMUNT KROPACZEK. Dzisiaj rano zmarł po dłuższej chorobie kierownik krakowskiego oddziału P. A. T., Zygmunt Kropaczek. Zmarły był znaną osobistością w krakowskim świecie dziennikarskim i dzięki swim zaletom osobistym cieszył się wśród kolegów dużą sympatją. Niezmordowany pracownik trwał dzień i noc na swoim odpowiedzialnym posterunku, oddając prasie krakowskiej nieocenione usługi. — Zmarły liczył lat 48. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Cześć Jego pamięci!

— Ignacy Musiałkowski, przemysłowiec, b. oficer legjonowy Żelaznej brygady, zmarł w Krakowie w 41 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Oszustwa paszportowe w Gdańsku

Z Gdańska donoszą:

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi udało się wpaść na trop znacznych nadużyć emigracyjnych. Szajka aferzystów emigracyjnych drogą fałszowania paszportów zagranicznych, oraz wiz amerykańskich umożliwiła kilkunastu osobom dostanie się na okręt, mający odpłynąć do Ameryki.

Całe oszustwo było bardzo sprytnie pomyślane. Konsulat amerykański dla uniknięcia nadużyć zawiadamia zwykle linje okrętowe o wszystkich wydanych emigrantom wizach, podając nazwisko emigranta, numer wizy i t. p. Aferzyści w niewykryty dotychczas sposób dowiadywali się nazwisk tych emigrantów, oraz otrzymywali numery wydanych im wiz. Fabrykowane przez nich paszporty wystawiane były na nazwiska osób, uprawnionych do wyjazdu do Ameryki, a fałszowane wizy zaopatrzone były we właściwe numera.

Na dużą skalę prowadzone oszustwo wyszło na jaw dzięki przypadkowemu zetknięciu się na okręcie dwóch emigrantów, zaopatrzonych w paszporty, wystawione na jedno nazwisko i imię, z wizami o tymsamym numerze, paszporty różniły się tylko fotografjami. Przeprowadzone doraźne dochodzenie na okręcie wykazało, że jeden z paszportów był fałszywy. Gdy następnie poddano dokładnym oględzinom paszporty wszystkich emigrantów, okazało się, że paszportów fałszywych było więcej. Oszustów natychmiast aresztowano na okręcie.

Śledztwo, prowadzone w dalszym ciągu, dotarło do dwóch głównych aferzystów emigracyjnych, z których jeden mieszkał w Gdańsku, a drugi w Warszawie.

Wczoraj dokonano kilkunastu aresztowań osób, zamieszanych w sprawie nadużyć emigracyjnych. Między fałszywymi emigrantami było wielu mężczyzn w wieku poborowym, którzy przez bezprawny wyjazd z Polski do Ameryki chcieli uniknąć służby wojskowej.

Zbrojenia lotnicze Japonji i Ameryki

Jak donosi amerykański „Dziennik Polski" (Detroit), rząd japoński zatwierdził projekt ministerstwa marynarki, domagający się rozszerzenia programu lotniczego. Pogotowie powietrzne ma być zasilone jedenastu nowemi eskadrami lotniczemi co podniesie obecną liczbę do 28-miu świetnie wyćwiczonych eskadr, — gotowych do forsownej ofenzywy każdej chwili.

Ponieważ Stany Zjednoczone cieszą się zatwierdzeniem swego programu lotniczego, ponieważ innemi słowy Stany Zjednoczone zbroją się w powietrzu lepiej może od innych, przeto prasa japońska uważa za stosowne cieszyć się z programu lotniczego Japonji i nawet oświadcza, że cieszyć się będzie jeszcze bardziej, jeśli program japoński będzie większym od amerykańskiego.

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych posiada zatwierdzony plan, który zostanie kompletniewykonany w roku 1931, który kosztować będzie państwo 93.078.000 dolarów i podniesie ogólną liczbę samolotów państwowych do 1.614 sztuk. Departament wojny Stanów Zjednoczonych posiada dodatkowy jeszcze plan, który przysporzy Ameryce w tymsamym czasie 2.200 aparatów lotniczych. — Zatem Ameryka ma się z czego cieszyć. Będą doskonałe środki do prowadzenia wojny.

Japonja zaś, żeby nie pozostać w tyle, czyni tosamo i również się cieszy z tychże samych powodów. Rok 1931 zatem zapowiada ogólną radość, która, jeśli od kilku lat krążące pogłoski się sprawdzą, zamieni się w radość oblewaną łzami smutku, bowiem podobna akcja nic wesołego w gruncie rzeczy nie zapowiada.

W dodatku tego wszystkie, Ameryka buduje dwa sterowe kolosy balonowe i na taki cel Japonja już wyasygnowała 150,000.000 dolarów, czyli, że wybuduje sobie cokolwiek więcej balonów sterowych niż dwa, żeby odrazu pozbyć się kompromitacji pozostawania w tyle za Stanami Zjednoczonym. Konkurs zbrojenia się powietrzengo między obu państwami zapowiada się bardzo ciekawie.

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

(Dokończenie.)

Wstała i zeskoczyła z wagonu na ziemię.

Dookoła pociągu i po peronie łazili ludzie samotni, uspokajając ruchem swe strwożone serca, jako, że serca podróżnych zwykle są pełne oczekiwania i lęku w czasie tych nagłych i długich postojów. —

Wysoka figura w zapiętym szczelnie palcie i studenckiej czapce na głowie zbliżyła się do Natusi.

— Przepraszam — powiedział miękkim basem — jestem z wagonu pani. Pani smutno? Jestem student Kuczerenko. —

— Będziemy się smucić razem. Gołubowa.

— Ja wiem, że pani się nazywa Gołubowa, patrzałem na panią przez całą drogę. Muszę pani powiedzieć, żem był przyjacielem Konrada Gołubowa. Pani nieprzyjemnie? Kiedyś razem pracowaliśmy w Moskwie. Potem się zakochałem i szybko ostygłem do socjalizmu, roztyłem się, ożeniłem, mam dwoje dzieci. Śpiewałem jakiś czas w operetce i dotychczas nie ukończyłem uniwersytetu. Całą rewolucję przespałem. —

— Czy pan Konrada znał dobrze? A Szurkę pan znał? Mego męża?

— Nie miałem szczęścia. Widziałem go raz jeden, wtedy... ten zamach... przepraszam panią, sprawiam pani może ból? —

— Ach, nic, nic — powiedziała Natusia schylając głowę i załamując ręce. — Ja... jakby to panu powiedzieć? — umarłam dla nerwów, dla uczuć. Zatrzymałam się w swym bólu. Lecz jestem fatalistą. Łatwiej teraz z tem żyć.

Usiedli pod latarnią. Natusia przyjrzała się Kuczerence: czarna broda, prosty nos, zwiędłe, bezwolne wargi.

— Pan spotykał się z Konradem przed jego śmiercią? —

— Nie, nie miałem po co. W zbyt różnych ubraniach spacerowaliśmy ostatnie lata. Można powiedzieć, że on był niebezpiecznym, złym szkodliwym człowiekiem dla Rosji, zaprzepaszczał i gubił kraj, lecz nikt nie ma prawa mówić, że on dla jakichkolwiek osobistych celów, chęci zysku czy materjalnych korzyści lub wygód, wstąpił do wrogiego obozu. Został w nim zabity, bolszewik, lecz zarazem z bolszewikiem zabity został i uczciwy, według stałych swych zasad, człowiek. —

— To wiem, to prawda — powiedziała Natusia.

— Miałem dla Konrada jakieś jakby ojcowskie uczucie, pomimo, że byłem młodszy, wciąż oczekiwałem, że oto on się obejrzy wstecz i ujrzy, jak złą drogę sobie wybrał. Lecz to nie był taki człowiek. Tacy, jak on, nie oglądają się; oni potrafią tylko jedną rzecz ukochać. Spotkają kobietę najgorszą, najobrzydliwszą i pokochają — wtedy do samego grobu będą ją kochać i wierzyć, że jest najpiękniejszą i świętą, że lepszej od niej już niema. Żal mi go. Kiedy Konrad upadł tam, na placu, poniosłem kawałek jego podeszwy. Jak Boga kocham... —

Natusia cicho poruszyła głową.

— Jakże dziwnie, wszystko zebrało się razem: kawałek dziada, kawałek teścia, kawałek Szurki — w mojem sercu. — Drodzy, dajcie mi tę podeszwę. —

— Po co? —

— Trzeba mi — z żalem mówiła Natusia — trzeba mi, dajcie... —

Rozpłakała się, przytuliła się do Kuczerenki, czując i wierząc, że on nie będzie się śmiał ani kpił z jej smutku.

Chłodniej zrobiło się przed świtaniem. Białe obłoki biegały po niebie, jak drżące rzęsy.

— Pójdziemy przejść się po polu. —

Zeszli z peronu, przecięli linje kolejową i wyszli na nasyp.

Wyschła trawa zaścielała pole chłodnym kobiercem. Wiał teraz wiatr.

Aż nagle drgnęła linja nieba na horyzoncie, i zajęła się najpierw bladym, potem coraz czerwieńszym, podobnym trochę do płomienia bengalskiego światła, wschodem.

— Świta — powiedziała Natusia, kurcząc się i podnosząc do góry kołnierz bluzki.

— Słońce wstaje. Ach! Nareszcie. —

Kuczerenko milczał.

Stali oboje na miedzy, w polu, koło nasypu, w mokrych od rosy bucikach.

Twarze ich były blade i zmęczone nieprzespaną nocą.

— Ja chowam swoje kochane i tak drogie szczęście, pod tym chłodnym wschodem słońca. Wiecie Kuczerenko? Czy rozumiecie? Twarzą do wschodu. Ot, tak stać i wiedzieć, że już nigdy nowego szczęścia nie będzie. Czy będzie kiedyś jeszcze szczęście, Kuczerenko? —

— Będzie, — nowe. —

— Lesz, jakże je się przyjmie do pustego serca? —

Głowa pusta była i ciężka, jakby zupełnie bez mózgu. Wschód nadchodził. Natusia wsłuchiwała się całą swą postacią.

Tam, pod tym różowym światłem szła przyszłość, nieznana, niezmierzona, ciemność uciekała z pod jej nóg. —

Śmiało stąpała prababka ludzkości ku dalszym szeregom nowych wschodów i zachodów. Na wiosnę jaśnieją one szczęściem i światłem; jesienią zastygają znowu. Lecz tylko ci, którzy usłyszą miarowy krok wieczności, — odczytają w nich prawdy ludzi i czasów.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni „Niedojrzały owoc", który zejdzie chwilowo z afisza w pełni powodzenia. P. Zielińska odtworzy w tej świetnej krotochwili swoją doskonałą rolę Gieni. We czwartek powtórzona będzie raz jeszcze w tym sezonie „Poczekalnia pierwszej klasy". W piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 20 b. m.: „Niedojrzały owoc".
Czwartek, 22 b. m.: „Poczekalnia I. klasy"
Piątek, 23 b. m.: Teatr zamknięty.

„Reduta" we Lwowie

Po całorocznej, pożytecznej pracy w Wilnie i na kresach północno-wschodnich, gdzie w całym szeregu miast, a nawet miasteczkach, grano utwory Wyspiańskiego, Żeromskiego, Fredry i Słowackiego, „Reduta" wyruszyła na objazd artystyczny po Małopolsce.

Pierwszem miejscem dłuższego postoju był Lwów. Wystawiono tutaj „W małym domku" Rittnera, „Przychodnia" Katerwy i „Księcia Niezłomnego".

Największą sensacją było to ostatnie przedstawienie. Odbyło się ono nocą na placu Dominikańskim przy blasku pochodni oznaczających w akcji porę nocną, lub też światła elektrycznego, oznaczającego dzień. W ten krąg świetlisty — jak pisze „Kurjer Lwowski" — w ramach monumentalnej architektury (kościoła Dominikańskiego) rzuciła „Reduta" muzykę wiersza Słowackiego na tle brzmienia orkiestry i organów. W kamiennem otoczeniu murów nie przepadło prawie ani jedno słowo z siłą i pietyzmem głoszone przez aktorów. Od postaci don Fernanda w interpretacji Juljusza Osterwy, biła moc niezłomna i czar piękna. — Rolę Fenixany pięknie kreowała p. Kacicka-Gallowa.

Niezwykłą tę prezentację teatralną również na tle naturalnej, monumentalnej „dekoracji", będzie mógł niebawem poznać także Kraków. W przyszłym tygodniu zjeżdża tutaj „Reduta", by dwukrotnie wystawić „Księcia Niezłomnego" na Wawelu. Zapowiedź tego oryginalnego przedstawienia w ujęciu artystycznem entuzjastów piękna z „Reduty" obudziła bardzo żywe, zrozumiałe zainteresowanie.

Z kraju

POSEŁ ŁASZKIEWICZ W „KLUBIE PRACY". Były poseł z „Wyzwolenia", Łaszkiewicz, dotychczas „dziki", zgłosił akces do „Klubu pracy". — W ten sposób „Klub pracy" liczy obecnie w Sejmie 6 członków.

ARTYŚCI FILMOWI. Mary Pickford i Douglas Fairsbank wyjechali w poniedziałek z Warszawy do Rosji, żegnani na dworcu przez przedstawicieli polskiej produkcji filmowej, prasy i publiczności. W drodze powrotnej z Rosji zatrzymają się oni ponownie w Warszawie, skąd udadzą się na wypoczynek do Karlsbadu.

ZATWIERDZENIE WYROKU. Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora „Głosu Prawdy", p. Stpiczyńskiego, oskarżonego o obrazę generalskiego sądu honorowego. Sąd apelacyjny zatwierdził orzeczenie sądu okręgowego, skazujące red. Stpiczyńskiego na 3 miesiące aresztu.

PROCES O ZABÓJSTWO SZOFERA. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces kpt. Pawlikowskiego, oskarżonego o zastrzelenie szofera w urzędzie policyjnym. Kpt. Pawlikowski przyznał się do czynu, podając, że nie miał zamiaru zabicia szofera, że tylko reagował gwałtownie z powodu przedrażnienia nerwowego, wywołanego czterema przebytemi katastrofami lotniczemi, a do tego był podochocony alkoholem, spożytym przy kolacji.

ECHA PROCESU FUCHSA O NADUŻYCIA PO BOROWE. Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał skargę Fuchsa, skazanego w sprawie pobrowej na cztery lata więzienia, o zmianę środka zapobiegawczego. Sąd zmienił dotychczasowy środek zapobiegawczy na ubezpieczenie hipoteczne w wysokości 400 tysięcy złotych.

FUNDACJA ROCKEFELLERA NA WALKĘ Z CHOROBAMI. Dla powiatu będzińskiego przyznała fundacja Rockefellerowska 60.000 dolarów na akcję zapobiegawczą przeciw chorobom. Pieniądze te mają być wypłacone w okresie 5-letnim. Pierwsza rata nadejść ma z Nowego Jorku w najbliższym czasie.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN CHLEBA — W ŁODZI. Z dniem wczorajszym nastąpiła w Łodzi zniżka cen chleba o 10 groszy na kilogramie. Zniżka spowodowana została ujawnieniem znacznych zapasów mąki z poprzedniego okresu.

ŁADNE CENY W PIĘKNEJ GDYNI. Korespondent poznańskiej „Gazety Powszechnej" donosi z Gdyni:

„Ażeby dać wyobrażenie o tutejszych cenach, przytoczę tylko, że pewien lekarz z Poznania za przenocowanie w niewielkim pokoiku w „Rivierze" zapłacił 17 złotych za jedną noc! W Domu Kuracyjnym za szklankę lurki, zwanej kawą, z trzema obowiązkowo dodanemi do niej kruchemi biszkoptami, zażądano 2 złote. Podobne ceny spotyka się w składach i na targu. Za funt flunder, które w pobliskim Wejherowie (dalej od morza) płaci się 50 groszy, tutaj zdzierają 1 złoty 20 groszy do 1.60 zł., za funt czereśni 1.50 zł. i t. d. Nic więc dziwnego, że niezadowolenie wśród przyjezdnych jest znaczne i powszechnie słyszy się utyskiwania na brak kontroli ze strony władz. — Cierpi na tem ogromnie propaganda morza, gdyż każdy obrabowany w ten sposób przybysz przestrzega potem swoich znajomych przed wpadnięciem w ręce tutejszych „piratów".

Ze świata

FABRYKI FORDA TAKŻE W GDAŃSKU. W Gdańsku krążą pogłoski, pochodzące podobno z miarodajnego źródła o zamiarach Forda założenia w Gdańsku fabryki. W tych dniach mają przybyć do Gdańska przedstawiciele Forda celem przeprowadzenia pertraktacyj z odpowiedniemi sferami.

SENSACYJNE ZAJŚCIE W KAWIARNI. Z Budapesztu donoszą: W niedzielę wieczorem na terasie kawiarni na wyspie Małgorzaty na Dunaju rozegrało się sensacyjne zajście: Młoda, wytworna dama, siedząca na terasie w towarzystwie młodego mężczyzny, po krótkiej, głośnej wymianie słów z nim, zerwała się z miejsca i rzuciła się do silnie wezbranego Dunaju. Bezpośrednio potem towarzysz jej skoczył także z werandy do Dunaju i po wytężonej walce z prądem zdołał pochwycić kobietę i wydobyć ją na brzeg. Jak się okazało, była to znana węgierska aktorska, Paulina Csaky, występująca w budapeszteńskim teatrze, a towarzyszem jej był włoski dyplomata, ks. Domenico Russo, członek włoskiego poselstwa w Budapeszcie. Powodem zajścia była zazdrość dyplomaty, że jego towarzyszka swemu koledze aktorowi na ukłon odpowiedziała, jego zdaniem, za uprzejmie, zrobił jej o to wymówki, co ją zdenerwowało i pchnęło do szaleńczego kroku. Zajście wywołało ogromną sensację wśród widzów, którzy zgotowali dyplomacie gorącą owację za jego odważny ratunek.

WROGIE MANIFESTACJE PRZECIW CUDZOZIEMCOM. W Paryżu przyszło w niedzielę do wrogich manifestacyj przeciwko cudzoziemcom. Na Mont Martre zaatakowany został autobus, w którym znajdowali się cudzoziemcy. Zostali oni po części czynnie znieważeni. Policja musiała wkroczyć. W dzielnicy Montparnasse cudzoziemcy, którzy siedzieli na tarasie pewnej kawiarni, zostali również przez publiczność znieważeni.

SOWIETY WYDALIŁY KORESPONDENTA HAVASA. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki wzbronił dalszego pobytu w Rosji korespondentowi agencji Havasa za podawanie informacyj, nieprzychylnych dla ustroju sowieckiego.

INSCENIZOWANY PROCES. Z Moskwy donoszą: Zakończył się tu proces przeciwko rzekomemu agentowi rządu węgierskiego, Wisoniemu, oskarżonemu o niegalne przekroczenie granicy państwa SSR, w celu wybadania, jacy agenci sowieccy pośredniczą pomiędzy rządem SSSR. a komunistami węgierskimi i jakie plany mają komuniści, odnośnie do wywołania rozruchów względnie rewolucji na Węgrzech. Wisoni przyznał się do wszystkich inkryminowanych czynów i został zasądzony na karę śmierci przez rostrzelanie. — Jednakże sąd sowiecki wziął pod uwagę fakt, iż działalność prowokatora Wisoniego nie miała szkodliwych skutków dla państwa SSSR. i postanowił zmienić mu karę na 5 lat więzienia. Istnieje podejrzenie, że cały proces jak i wyrok, był inscenizacją, do skompromitowania rządu węgierskiego, na czem rządowi sowieckiemu w danej chwili zależy.

ŚLUB GWIAZDY FILMOWEJ. Z Beverly Hills w Kalifornji donoszą do amerykańskich pism, że odbył się tam ślub artystki filmowej, May Murray z młodym aktorem, „księciem" Bivaini z Rosji. Drużbowali młodej parze: Rudolf Valentino i Pola Negri, która w rzeczywistości przyczyniła się do tego małżeństwa najwięcej, ponieważ na swoim balu trzy tygodnie temu zapoznała panią Murray z Bivainim.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT NA ŚWIECIE. Na zamówienie rządu japońskiego buduje się obecnie w zakładach Dornier nad jeziorem Badeńskiem olbrzym-samolot, niewątpliwie największy dotąd na świecie. — Rozpiętość jego skrzydeł ma wynosić 70 metrów, będzie on zaopatrzony w 12 motorów o konnej sile 5.400 HP., a w łodzi pomieści 100 osób.

Kraków na wystawie budowlanej we Lwowie

Kraków, 21 lipca.

Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się niezwykle liczne zebranie przedstawicieli tutejszych kół przemysłowych, architektów, rękodzieła i t. d., zwołane przez prezydjum miasta Krakowa, oraz zarząd Targów Wschodnich, celem wzięcia udziału w wystawie budowlanej we Lwowie, która otwarta zostanie łącznie z Targami Wschodniemi w dniu 5 września b. r.

Na zebranie przybyli: wojewoda Darowski, prezydent miasta Rolle, wiceprezes Izby handlowej Peroś i dyrektor dr Beres, prezes dyrekcji kolei Barwicz, przedstawiciele kół budowniczych Wojtyczko, Miarczyński, Romka, Kramarski, Zgliński, dalej dyrektor Zborowski, dyr. Schimitzek, inżynier Król, dyrektor P. K. O. Bieńkowski, profesor Zarzecki i wielu innych. Ze Lwowa przybyli: inż. Zardecki, prezes wystawy budowlanej, dyrektor Targów Wschodnich Puchalski, inżynier Noworyła, oraz tutejszy przedstawiciel Targów Wschodnich dyrektor Cichocki.

Zebranie otworzył prezydent Rolle, witając p. wojewodę Darowskiego i prosząc go o poparcie tej imprezy. W odpowiedzi wojewoda Darowski, jako przedstawiciel rządu, oświadczył, że wszystko, co będzie od niego zależało, uczyni, aby prastara stolica Polski — Kraków, wystąpił we Lwowie na wystawie w całej swej okazałości i przyrzeka poparcie dla poczynań Krakowa nietylko w tym kierunku, ale i w szeregu innych spraw, chcąc wspólnie pracować nad rozkwitem miasta i całego województwa.

Następnie przewodniczący zebrania, inż. Peroś, udzielił głosu referentowi inż. Żardeckiemu, który w niezwykle interesującym i doskonale ujętym referacie przedstawił cel wystawy budowlanej, a mianowicie rozwiązanie tak palącej kwestji mieszkaniowej. Wystawa ta da również obraz, co Polska w dziedzinie budownictwa od chwili uzyskania swej niepodległości zrobiła, a obejmie również i dział kanalizacji, elektryzacji, gazownictwa i wodociągi. Uzupełnienie wystawy budowlanej będzie wystawa drogowa, która zobrazuje wszystkie systemy budowania dróg, a więc od prostego szutru po przez bruk kostkowy i asfalt do stalbetonu. Referent zakończył zaproszeniem Krakowa na wystawę lwowską.

W dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, zabierało głos wielu obecnych i wszyscy podnosili konieczność udziału Krakowa w wystawach budowlanej i drogowej, a to z jednej strony celem zamanifestowania żywotności tutejszych kół przemysłowych i rękodzielniczych, jak również i z prostego interesu, gdyż wystawa ta przyczyni się niewątpliwie do wzbudzenia silnego ruchu budowlanego, a temsamem do obniżenia liczby bezrobotnych. W szczególności wojewoda Darowski bardzo zachęcał do obesłania wystawy i uważa inicjatywę Targów Wschodnich, urządzenia wystawy budowlanej, za czynnik niezwykle ważny i doniosły w naszem życiu gospodarczem. Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego inż. Perosia niektórych szczegółów, dotyczących wystawy, oraz po oświadczeniu się zastępców cechów krakowskich inżyniera Króla i p. Iglińskiego, uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu dzisiejszym przedstawiciele przemysłu, rękodzieł, budownictwa i architektury miasta Krakowa, oraz województwa krakowskiego, uchwalają jednomyślnie wziąć gremjalny udział w wystawie budowlanej i drogowej na Targach Wschodnich we Lwowie w czasie od 5 do 15 września b. r., oraz udzielić imprezie budowlanej Targów jak najszerszego poparcia.

Celem zorganizowania wystawców krakowskich wybrany został szeroki komitet organizacyjny, w skład którego weszli: honorowe prezydjum: wojewoda Darowski, prezydent miasta inżynier Rolle, wiceprezydent inżynier Sare i prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. T. Epstein. Prezesem komitetu wybrany został architekt Stryjeński Tadeusz, zastępcami inżynier Schimitzek, Kosobucki Poitr i architekt Ludwik Wojtyczko, ponadto wybrano kilkudziesięciu członków ze wszystkich sfer przemysłowych, budowniczych i rękodzielniczych województwa krakowskiego. Na tem zebranie zamknięto.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Międzynarodowe położenie Polski

Ekspose min. Zaleskiego na komisji zagranicznej

Warszawa, 21 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji zagranicznej** sejmu, minister spraw zagr. **Zaleski, wygłosił ekspose,** w którem na wstępie stwierdził, że z przyjemnością korzysta ze sposobności, aby dać **obraz naszej polityki zagranicznej** w chwili obecnej. „Należy to uczynić — mówi minister — tembardziej, że właśnie w ostatnim czasie w prasie, zwłaszcza zagranicznej, nie brak było **przypuszczań i pogłosek,** które zupełnie **fałszywie tłumaczą** zasady naszej racji stanu. **Jeżeli bowiem które z państw europejskich dąży do pokoju i pokoju wymaga, to nikt większym nie jest tego wyznawcą, niż Polska,** która rekonstrukcję swą musi prowadzić nietylko po wojnach ostatniego dziesięciolecia, ale też po wiekowej niewoli i rozbiciu. Pokojowa polityka polegać więc musi na możliwie **najwszestronniejszej współpracy międzynarodowej,** w której Polska brać pragnie **jak najwyższy udział** w pierwszym szeregu państw, przyczyniając się do utrwalenia tego nowego stanu rzeczy. Dla podkreślenia tej naszej pokojowości, min. **spraw wojskowych w porozumieniu ze mną zamierza w najkrótszym czasie skasować instytucje attaches wojskowych** przy **większych naszych placówkach zagranicznych.**

Polityka Palski **wobec Ligi Narodów** kieruje się interesem państwa, idąc po linji rozwoju Ligi Narodów. Z punktu widzenia ugruntowania wpływów i powiększenia autorytetu Ligi Narodów, Polska traktuje dla siebie **konieczność gwarancji** stałej współpracy w Lidze, gwarancji, mających swoje usprawiedliwienie **w doniosłej roli,** jaką Polska odgrywa w pacyfikacyjnej i organizacyjnej działalności Ligi Narodów. **Jedynie zapewnienie Polsce stałej współpracy w Radzie Ligi,** pozwoli Lidze odegrać należycie i całkowicie rolę, do jakiej ona jest powołana w myśl paktu.

Nasz sojusz z Francją, przeciw nikomu zasadniczo nie wymierzony, jest jedynie **instrumentem bezpieczeństwa i pokoju. Współdziałanie Polski z Włochami** rozwija się **pomyślnie** na terenie politycznym i gospodarczym.

Częstokroć na terenie międzynarodowym spotykamy się **z życzliwem zainteresowaniem rządu angielskiego.** Na dobrych z nim stosunkach **zależy nam bardzo,** i mogę zapewnić, że rząd Polski dołoży starań, aby się przyczynić do utrwalenia i **pogłębienia** tych korzystnych wzajemnych nastrojów.

Również **ciepłe słowa** poświęcił minister **stosunkom ze Stanami Zjedn. A. P.,** przypominając ostatnią 150 rocznię niepodległości Stanów Zejdnoczonych, która dała sposobność narodowi polskiemu wyrażenia swej szczerej i głębokiej wdzięczności.

Z Japonją łączą Polskę **przyjazne stosunki. Z Chinami** prowadzi się od niedawna w Pakinie **rokowania o traktat handlowy.**

Splot interesów, łączących Polskę z Niemcami, wymaga trwałej współpracy między obu państwami. — Rząd polski pragnie **szczerze** oprzeć stosunki polsko-niemieckie na **realnych** podstawach i rozbudować normalną współpracę sąsiedzką, pozbawioną wszelkich czynników wzajemnej animozji. O **ile Niemcy wykażą również zrozumienie** dla tego programu, to wzajemne stosunki mogą znakomicie przyczynić się do **odprężenia ogólnej sytuacji międzynarodowej.**

Jeżeli chodzi o **nasze stosunki z SSSR.,** to oba sąsiadujące ze sobą państwa o **różniących się zasadniczo ustrojach,** potrafiły od pewnego czasu rozwinąć między sobą **stosunki poprawne,** zadające kłam wrogiej nam propagandzie. **Wzdłuż granicy polsko-sowieckiej panuje spokój,** a graniczne komisje mięszane likwidują pomyślnie drobne wzajemne nieporozumienia."

Wkońcu minister podkreśla **szczególnie** serdeczny stosunek, jaki łączy Polskę z **Watykanem.**

Wszystkie te stosunki, na pozór rozmaite, połączone są **wspólnemi cechami naszej polityki zagranicznej,** której najistotniejszemi momentami są: **pokojowość i ciągłość.** Ciągłość polega na tem, że **idee i interesy państwa trwalsze są od poszczególnych gabinetów.** Ciągłość polityki zagranicznej jest wyrazem należytego wyczucia przez dany rząd kompleksu zagadnień w stosunkach międzynarodowych. — Daje ona kontrahentom pewność, iż niezależnie od zmian osobowych rządów, **słowo, raz dane przez miarodajnego przedstawiciela państwa, nie traci swojego waloru.**

Wkońcu minister szkicuje specjalnie stosunki gospodarcze i konsularne, jakie nas łączą z poszczególnemi państwami.

Dyskusja nad tem expose odbędzie się w przyszłym **tygodniu.**

Komisja przystąpiła do wysłuchania referatu p. **Barańskiego** o ratyfikacji traktatu handlowego polsko-bulgarskiego. W dniu dzisiejszym komisja ma załatwić protokół dodatkowy do konwnecji handlowej z Czechosłowacją.

TELEGRAMY

Część zakładów Kruppa będzie przeniesiona do Rosji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 lipca. „Intransigeant" twierdzi, że **tajny układ niemiecko-rosyjski** przewiduje **pożyczkę,** która ma być udzielona Moskwie przez Berlin w rozmiarze **nie 300 lecz 150 mil. marek.** Sprzedaż fabryki „Reinmetall" oraz **przeniesienie części zakładów Kruppa do Rosji** wypływają z tej umowy.

Nowy sposób leczenia raka

Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 21 lipca. Angielski minister higjeny, **Neville Chamberlain,** oświadczył w Izbie gmin, że **wynaleziony został sposób leczenia raka,** oraz że będzie on w najbliższym czasie **szeroko stosowany.** Statystyka wykazuje, iż w ciągu 1925 roku 50.000 osób padła w Anglji ofiarą tej strasznej choroby.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 21 lipca.

Na początku zebrania tendencji dla efektów nie można określić, kursa zapowiadają się mocniej.

Podobnie na pogiełdziu.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza. Dzisiaj rano kurs kształtował się około 9.15 do 9.16 nieoficjalnie, ruch słaby, obroty niewielkie, zapotrzebowanie minimalne, towaru dość. Bankowo towar 9.20.

W Warszawie nieofcijalnie 9.12—9.13, bankowo 9.17, w Katowicach bankowo 9.15.

Na wszystkich giełdach podobnie, jak u nas, ruch słaby i małe obroty. Bank Polski płacił za gotówkę 9.10, za czeki 9.15.

Giełda zurychska

Zurych, 21 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 11.11, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.166, Belgja 12.00, Włochy 16.80, Hiszpanja 81.30, Holandja 207.80, Berlin 122.90, Wiedeń 73.00, Sztokholm 38.35, Oslo 113.30, Kopenhaga 136.90, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.105, Ateny 6.20, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.375 Helsingfors 13.00, Beunos Aires 209 i trzy czwarte. Tendencja mocna.

Po zamknięciu kroniki

WYŁOWIENIE ZWŁOK Z WISŁY. W dniu wczorajszym wydobyto z Wisły naprzeciw klasztoru PP. Norbertanek zwłoki Władysława Turcokiego, lat 26, przemysłowca, zamieszkałego przy ulicy Kremerowskiej l. 4, który dnia tego utonął w czasie kąpieli.

ZAGINIONY. Józef Guttman z Rybnika doniósł, że z końcem maja b. r. wyjechał z Rybnika do Krakowa niejaki Alfred Muenz, lat 41 i dotychczas nie powrócił. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NACZELNIKA STACJI. Z Warszawy telefonują: Wczoraj na stacji Niegorów za Skierniewicami uległ wypadkowi naczelnik stacji, p. Szymański, który, nie dosłyszawszy nadchodzącego pociągu towarowego, wpadł pod parowóz. Koła parowozu odcięły mu nogi. Nieprzytomny odwieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

ZEZWIERZĘCENIE. Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał na trzy lata więzienia 22-letniego Mieczysława Bagińskiego za utrzymywanie stosunków z teściową, 35-letnią Walerją Michałowską, oraz dokonanie czynów lubieżnych, połączonych z defloracją 9-letniej szwagierki, Genowefy.

Bagiński katował swoją żonę, liczącą zaledwie lat 18, tak, iż przeleżała ona na skutek odniesionych obrażeń cielesnych w szpitalu 7 miesięcy. Katował on również swe małoletnie dzieci, które zmuszał do czynów niemoralnych.

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT

ROZKŁAD LOTÓW

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
8·00 / 11·00	Gdańsk / Warszawa	17·15 / 14·15	8·30 / 11·15	Warszawa / Kraków	15·15 / 12·30
14·00 / 17·00	Warszawa / Lwów	11·15 / 8·15	12·00 / —	Kraków / Brno	11·30 / —
8·00 / 11·00	Lwów / Kraków	15·15 / 12·15	— / 15·00	Brno / Wiedeń	— / 8·30

Samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel.

Ze sportu

NAJBLIŻSZE MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE POLSKI odbędą się w początkach sierpnia, mianowicie w Poznaniu z Finlandją, we Lwowie z Turcją i w Budapeszcie z Węgrami. Dwa ostatnie wyznaczone są na jeden dzień, mianowicie 12 sierpnia.

WYNIK KONKURSU HIPPICZNEGO IM. PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ W WARSZAWIE ogłoszono w dniu wczorajszym. Nagrodę honorową Prezydenta otrzymał rotm. Królikiewicz, uzyskując na koniu „Revolift" pierwszą nagrodę, drugą pułk. Zahorski na koniu „Zorza", trzecią por. Gzowski na „Naczelniku", czwartą por. Skiba na „Nocy", piątą podzielili się rotm. Królikowski na „Jaśku", rotm. Dobrzański na „Lumpie", major Toczek na „Faworycie", por. Lewicki na „Mirzo".

Z kolei rozdano nagrody pieniężne w wysokości 2.000 zł, a to pierwszą w sumie 500 zł, drugą 400 zł, trzecią 300 zł, czwartą 250 zł piątą 200 zł.

Następnie ogłoszono wynik konkursu w skokach. Pierwszym był por. Lewicki na „Mirze", który uzyskał nagrodę honorową Aleksandra Skrzyńskiego, oraz nagrodę pieniężną. Drugim był maj. Toczek na „Faworycie", trzecim rotm Królikiewicz na „Uniganie", piątem i szóstem miejscem podzielili się por. Skupiński na „Elegancie" i rotm. Dobrzański na „Lumpie".

Na konferencji prasowej podczas której gen. Korytowski udzielał prasie wyjaśnień na temat zawodów, oświadczył on, że w przyszłym roku, departament kawalerji M. S. W. planuje urządzenie międzynarodowych zawodów konnych zakrojonych na wielką skalę.

SUKCESY POLSKIEGO LEKKOATLETY W PARYŻU. Podczas zawodów międzynarodowych w Paryżu startował również w biegu 400 mtr. Warszawianin Stefan Kostrzewski (A. Z. S.), zajmując trzecie miejsce za Holendrem Paulenem (49³/₅ sek.) i Barro (Węgry). Polak pobił w przedbiegach wszystkich rywali francuskich, a w finale innych znakomitych obcokrajowców.

STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU. Studjum wychowania fizycznego przy uniwersytecie poznańskim ogłosiło następujący program swej działalności na rok 1926 i 27: Kurs trzyletni pełny, kurs trzyletni uproszczony, kurs dwuletni, kursy dokształcające pięciotygodniowe, wykłady hygieny szkolnej i zasad wychowania fizycznego. Ćwiczenia cielesne dla studentek i studentów wszystkich wydziałów uniwersytetu. Zgłoszenia z dołączeniem matury, metryki, świadectwa zdrowia, życiorysu. Poznań 3, Ogród Botaniczny.

ZWYCIĘSCY „TOUR DE FRANCE BUYSSE". Depesze z Paryża donoszą, iż Lucien Buysse (Belgja) wygrał tegoroczny wyścig kolarski dokoła Francji przed Frantzem, mającym czas niemal o 2 godziny gorszy.

FRANCJA ZWYCIĘŻA W DAVIS CUP W SZTOKHOLMIE. W rozgrywkach o puhar Davisa, Francuzi zwyciężyli Szwedów w double'u 6:4, 6:1, 6:1. Francję reprezentowała para Borotra—Brugnon, Szwecję Malmstrom—Wallenberg. W ten sposób Francja na pięć gier wygrała już trzy i nawet ewentualnie przegranie dwóch następnych gier nie wpłynie na zajęcie przez Francję miejsca w finale, w którym spotka się z Anglją. Finał zawodów w „rejonie europejskim" odbędzie się między 23 a 25 lipca w Cabourg (Francja). W grupie amerykańskiej dojdzie prawdopodobnie do finału Japonja i Stany Zjednoczone.

Diarjusz ekonomiczny

— **Węgiel polski eksportowany jest przez Gdańsk i Gdynię normalnie,** ograniczenie wysyłki o 50 proc. zostało cofnięte. Natomiast do portów niemieckich węgiel idzie tylko w ilości 19 pociągów dziennie, podczas gdy poprzednio szło dziennie 40 pociągów.

— **Umowę z rządem polskim w sprawie zakupu dla Francji znacznej partji zboża polskiego** zawarł znany francuski Bank Handlowy. Jako punkt tranzyta oznaczono Gdańsk.

— **Na budowę 2 elewatorów zbożowych przeznaczonych jest około 3 mil. zł** z pożyczki zaciągniętej przez Bank Gosp. Kraj. u firmy Ulen & Co. Budowy podejmą się firmy „Eriksen i Christesen" w Danji.

— **Zarząd fabryki włókienniczej „Żyrardów"** wymówił z dniem 2 sierpnia b. r. pracę 6 tys. robotników, jako powód podając negatywne stanowisko przedstawicieli robotników w sprawie reorganizacji pracy.

— **W prasie gdańskiej ukazała się pogłoska,** że Ford zamierza założyć fabrykę samochodów w Gdańsku.

— **Eksport zboża do Niemiec zależny jest od zawarcia traktatu handlowego z Niemcami,** gdyż w przeciwnym razie Polska będzie zmuszona eksportować zboże do krajów skandynawskich.

— **Syndykat dla eksportu zboża,** do którego wchodzą najpoważniejsze firmy i organizacje zbożowe, organizuje się przed zbliżającym się sezonem eksportowym.

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie wznowione zostały** w dniu wczorajszym. Przedmiotem obrad była kwestja osiedlania się.

— **Koszt żywności w Warszawie w tygodniu od 4 do 10 b. m. obniżył się o 0·78 proc.,** przyczem zniżkowały ceny mąki, chleba, kasz, mięsa, towarów kolonjalnych i mydła. Zwyżkowały tylko ceny masła i mleka.

— **Wpływy z monopolu tytoniowego** wynosiły: w I półroczu roku ub. 83·3 miljonów zł, w II półroczu roku ub. 99 miljonów zł, w I półroczu roku bież. 114 miljonów zł.

Informacje przemysłowe i handlowe

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PRACĘ P. T. „PROGRAM GOSPODARCZY POLSKI". Na ogłoszony przez „Bank gospodarstwa krajowego" konkurs na pracę na temat „Program gospodarczy Polski", nadesłano ogółem 94 prace.

Po upływie określonego terminu, komitet sędziowski przystąpił do odczytania prac i przyznał **pierwszą nagrodę** w sumie 10.000 złotych **dr. Ferdynandowi Zweigerowi** z Krakowa. **Dwie drugie nagrody** — po 4.000 złotych — przyznano pp.: **Władysławowi Diamandowi z Warszawy i p. Stan. Rościszewskiemu.** Prace powyższe wydrukowane będą staraniem Banku.

Ponad to wyróżnione są i będą wydrukowane staraniem Banku prace pp.: **Henryka Grabowskiego, dr. Rogera Battaglji,** oraz praca zbiorowa pp.: **Brunona Balukiewicza i Jana Pickałkiewicza.**

W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO. Jak wiadomo poprzedni rząd miał zamiar wprowadzić w miejce podatku majątkowego pobieranego w dzisiejszej formie stały podatek tego rodzaju. Podobno obecnie istnieje zamiar zupełnego skasowania tego podatku w miejsce którego miałby być wprowadzony w życie projekt, by hypotekować na nieruchomościach przemysłowych i rolniczych 5 procent wartości szacunkowej, ustalonej przy wymiarze podatku majątkowego. Te 5 procent szacunku obciążyłoby nieruchomości przez pewien okres czasu, n. p. przez lat 20 i byłyby oprocentowane na 2 procent rocznie, pobierane od sum zahipotekowanych 2% każdorazowe raty hipoteczne oraz wcześniejsze spłacanie hipoteki dałoby poważny fundusz, której nienaruszalność miałaby gwarantować specjalna ustawa, określająca jego przeznaczenie jako kredytu inwestycyjnego dla rolnictwa. Trudno zdać sobie sprawę o ile projekt ten ma realne podstawy oczywiście po szczegółowem opracowaniu i daleko idących zmianach. Chociaż zasadniczo sama myśl zniesienia podatku majątkowego jest z szeregu względów zarówno o charakterze ogólno-gospodarczym, jak i polityki podatkowej wskazana, to jednak wydaje, że stworzenie poważniejszego funduszu inwestycyjnego dla rolnictwa na tej drodze jest nie do przeprowadzenia.

W SPRAWIE PRZYWOZU TOWARÓW Z ŁOTWY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie niniejszem komunikuje, że wyznaczone zostały kontyngenty specjalne dla Łotwy na następujące towary: wędliny różne (słonina, smalec), ryby słodkowodne, konserwy rybne, ryby solone i wędzone, sztuczne masło jadalne, skóry garbowane, skóry futrzane, obuwie, wyroby gumowe, kalosze, ultramaryna, okucia, linoleum. Importerzy reflektujący na przywóz powyższych towarów z Łotwy winni wnieść podania do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do dnia 24 lipca b. r.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 20 lipca 1926 r.

Akcje:

Zieleniewski	11·00
Gorka	11·00
Strug	0·50
Elektrownia Siersza	0·20

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	6·00
Bank Zachodni	1·10—1·15
Bank Polski	83·00—82·00
Sijewski	0·16
Siła i światło	0·28—0·29
Chodorów	5·15—5·20
Czersk	0·34
Częstocice	1·10—1·35—1·20
Cukier	2·40—2·95—2·85
Firley	0·40—0·42—0·41
Łazy	0·12
Węgiel	63·00—66·00
Nobel	2·40—2·50
Fitzner i Gamper	1·40
Lilpop	0·76—0·85—0·85
Modrzejów	2·90—3·20—3·15
Norblin	0·93—1·00—0·99
Ortwein	0·12
Ostrowieckie	5·60—6·05
Parowozy	0·22—0·25—0·24
Pocisk	0·70—0·72
Rudzki	1·07—1·18
Ursus	0·80—0·85
Zieleniewski	11.40
Wysoka	2·50
Starachowice	1·46—1·70—1·67
Żyrardów	10·25—10·75
Borkowscy	0·75—0·80
Haberbusch	6·75
Spirytus	2·25—2·35
Michałów	0·20—0·24

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od dnia 15 maja 1926 r

Odjazd z Krakowa

Odjazd do Bielska / Przyjazd „ „	P 0·50 / 3·17	4·15 / 7·30	6·55 / 10·21	9·40 / 12·52	14·20 / 17·55	17·50 / 20·52	21·10 / 0·27	
Odjazd do Bochni / Przyjazd „ „	§ 13·15 / 16·38	* 16·20 / 17·45						
Odjazd do Cieszyna / Przyjazd „ „	P 0·50 / 7·12	4·15 / 9·27	6·55 / 11·46	9·40 / 15·28	14·20 / 19·24	17·50 / 22·30		
Odjazd do Dęblina / Przyjazd „ „	P 0·30 / 11·50	Z 7·15 / 18·30	Z 13·30 / 2·21	14·10 / 2·21	Z 19·05 / 5·47	23·55 / 11·50		
Odjazd do Kalwarji / Przyjazd „ „	P 2·35 / 3·52	8·05 / 9·12	8·50 / 10·21	13·30 / 15·05	19·10 / 20·44	23·35 / 1·10		
Odjazd do Katowic / Przyjazd „ „	P 0·30 / 2·50	Z 7·15 / 9·30	Z 10·05 / 12·31	Z 13·30 / 16·15	P 14·10 / 16·15	P 17·30 / P 19·16	Z 19·05 / 21·40	19·20 / 22·21
Odjazd do Katowic / Przyjazd „ „	P 19·55 / P 21·40	21·40 / 0·08	23·55 / 2·50	PS 22·20 / 0·08				
Odjazd do Kocmyrzowa / Przyjazd „ „	z Grzegórzek 7·50 / 9·06	13·40 / 15·02	z Grzegórzek 20·08 / 21·10					
Odjazd do Krynicy / Przyjazd „ „	P 2·20 / P 9·07	S 2·50 / S 9·07	6·40 / 13·50	11·10 / 20·00	20·50 / 6·50	22·30 / 6·50		
Odjazd do Lwowa / Przyjazd „ „	P 2·20 / P 8·20	P 6·40 / P 12·35	7·40 / 16·55	11·40 / 21·30	P 12·55 / P 18·40	20·50 / 6·05	23·20 / 9·50	
Odjazd do Łodzi / Przyjazd „ „	P 0·30 / 7·28	Z 9·30 / 18·23	13·30 / 20·25	14·10 / 20·25	19·20 / 4·40	23·55 / 7·28	PS 22·20 / 6·30	
Odjazd do Niepołomic / Przyjazd „ „	4·10 / 5·15	14·30 / 15·36						
Odjazd do N. Sącza / Przyjazd „ „ via Sucha	8·50 / 16·10	13·30 / 20·56	S 19·10 / S 2·27	23·35 / 6·50				

Odjazd z Krakowa

Odjazd do N. Sącza / Przyjazd „ „ przez Tarnów	P 2·50 / P 6·42	11·10 / 16·45	22·30 / 3·50					
Odjazd do Piotrowic / Przyjazd „ „	P 0·50 / P 4·12	4·15 / 8·20	6·55 / 11·20	9·40 / 16·13	14·20 / 18·50	17·50 / P 22·52		
Odjazd do Pragi / Przyjazd „ „	P 0·50 / P 12·40	4·15 / 23·00	6·55 / 22·05	9·40 / 5·30	17·50 / 7·35			
Odjazd do Rabki / Przyjazd „ „	P 2·35 / P 5·48	PS 8·05 / PS 11·04	8·50 / 13·20	13·30 / 18·01	19·10 / 23·42	23·38 / 2·02		
Odjazd do Rzeszowa / Przyjazd „ „	P 2·20 / P 8·20	P 6·40 / P 9·05	7·40 / 11·46	11·40 / 16·11	P 12·55 / P 15·15	15·30 / 19·32	20·50 / 0·47	23·20 / 3·50
Odjazd do Rozwadowa / Przyjazd „ „	P 2·20 / 7·35	P 6·40 / 14·10	7·40 / 14·10	11·40 / 20·43	P 12·55 / 20·43	20·02 / 2·45	23·20 / 7·35	
Odjazd do Wadowic / Przyjazd „ „	P 2·35 / 7·28	8·05 / 11·13	8·50 / 11·13	13·30 / 16·03	19·10 / 22·22	23·45 / 4·06		
Odjazd do Warszawy / Przyjazd „ „	P 0·30 / P 8·35	Z 9·30 / 19·35	Z 13·30 / 21·10	P 14·10 / 21·10	Z 19·20 / 5·35	23·55 / 7·57		
Odjazd do Wiednia / Przyjazd „ „	P 0·50 / P 11·35	4·15 / 19·29	6·55 / 23·20	17·50 / P 6·15				
Odjazd do Wieliczki / Przyjazd „ „	9·06 / 9·35	13·50 / 14·21	20·15 / 20·48					
Odjazd do Zakopanego / Przyjazd „ „	P 2·35 / P 7·25	PS 8·05 / PS 12·40	8·50 / 15·43	13·30 / 20·20	23·35 / 6·20			
Odjazd do Żywca / Przyjazd „ „	4·15 / 8·30	6·55 / 11·25	9·40 / 14·59	14·20 / 19·00	17·50 / 22·30			
Odjazd do Poznania / Przyjazd „ „	10·05 / 22·13	P 19·55 / P 4·15	PS 22·20 / PS 6·30					

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Bielska 7·20.

Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.

Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.

Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57

Niepołomic 8·10, 16·55.

Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.

Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.

Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.

Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.

Z — Dworzec Zachodni, P — pospieszny, S — sezonowy od 15 czerwca do 15 września, § — tylko w soboty, * — w dniach roboczych do Słotwiny.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemjańskiego.